

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolinik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednodniowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego skagania należyści wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Do niewiadom polskich.

Pod powyższym nagłówkiem zamieścił „Narodowe”, wychodzący w Herze, nadzieję mię piękna zacheć, z której przytaczamy poniżej ważniejsze ustępy:

Kiedy przejść, gdzie spojrzeć, wszędzie ludzie mówią o wojnie, a mówią o niej ze smutkiem i lękiem, bo zamieniała ona spokój świata, zamieniała spokój rodzinny, powołując z grona rodzinny ukochane osoby na pole walki. Zamieniała ona dotychczasowe nasze życie rodzinne, napełniała smutkiem serca i domy nasze polskie. Powołani do broni poszli mężowie nasi, poszli ojcowie, poszli żywicielscy starych rodziców, zostawiając nas opiekę Boiskiej. Kochane matki Pelki, smutek i lzy widać codziennie na twarzach naszych z powodu rozstania się z drogimi nam osobami.

Kiedy mężowie nasi żegnali się z nami, z pewnością kiedy polecił nam, abyśmy przedwystąpieli ewentualny powrót do dzieci naszymi. A więc nie wolno nam matkom Polkom oddawać się zbytniemu smutkowi, i zaniebędywać tych, którzy pod naszą opieką pozostają, to jest dzieci naszych. Podczas nieobecności mężów naszych podwójną opieką otoczyć musimy dzieci nasze. Będziemy duchem z mężczyznami naszymi na polu walki; wszystkie myśl nasze kierujemy ku Bogu z serdeczną prośbą, aby nam ich Bóg szczególnie powrócił, a same oddajmy się pracy około dzieci naszych. Przedwystąpieli nie tracimy czasu na niepotrzebne, a często szkodzące nam bardzo rozmowne.

Nie pozwalamy dzieciom naszym waleść się i hałasować po ulicach. Będzie to Богu milszem, a nam pożyczenie naszem, jeżeli czas, który tracimy na pracę, poświęcimy raczej dzieciom naszym. Gromadzimy je w domach naszych okolo siebie, opowiadajmy im o strasznych niebezpieczeństwach, w jakim znajduje się ojciec na polu walki, mówimy się wspólnie z niemi o szczególnym powrocie ojca i żywiciela.

Jedeli z miłością i poświęceniem oddamy się pracy około dzieci naszych, jeżeli wapólnie odwieźć i pomagać sobie bieżącym, wtedys leżał przed nami ten czas smutku i niepokoju. Gdy mężowie nasi w

pośród gradu kul stały w obliczu śmierci, niechaj każda matka Polka zwraca myśli swoje i dzieci swoich do Boga. W Niem pokładamy nadzieję, że wróci nam szczególnie mąż, ojciec, syn lub brat. Jego prosimy, aby z tej pożogi wojennej weszła dla nas Polaków gwiadka lepszej przyszłości.

Podczas gdy nasi ukochani żyją tylko tą nadzieję szczególnego powrotu do rodzin swojej, my, Drodzice Rodaczy, nie będziemy bezczynne, starajmy się wszystkimi siłami o to, aby powracającemu mężowi dać poznąć, że pracowaliśmy, ile nam się starczyło około dzieci naszych i że same zdobyliśmy hart ducha i siły woli do przyszłej pracy.

Miejmy sobie i to za świętą obowiązek, aby w domu naszym nie zabrakło gazety polskiej; była ona nam wiernym przyjacielem, gdy mąż był w domu, będzie i nadal bronili nas w każdym przypadku położeniu, zachęcając nas do pracy i do przetrwania tych smutnych i ponurzych dni. A więc nie upadajmy na duchu, ale z mocną nadzieję w Milosierdzie i Opatrzności Bożej mójmy staranie o rodzinę naszą, odwiedzajmy się i pomagajmy jedna drugiej.

Miejmy nadzieję w Bogu, że przejdą dni smutku i cierpień, a zaświta nam jasny promień słońca, byleśmy tylko miały odwagę żyć do rana, gdy mniejsze i odważniejsze spotkamy się wkrótce przy wspólnej pracy!

Polka.

Wysyłka polowych paczek.

Poczta przyjmuje 10 funtów paczki dla żołnierzy w polu i wysyła je do pewnego składu paczek, urządzonego w Niemczech przez władze wojskowe. Stanąć wysyła władz wojskowa paczki do oddziałów wojskowych. Wysyłki następujące:

1. Paczki nadane w obrębie Rzeszy niemieckiej zawierają winny wyłącznie odzież i artykuły umundurowania i nie powinny przewyższać wagi 5 kilogramów. Paczki polecone lub wartościowe nie są dozwolone. Opartowanie paczek musi być trwałe i mocne, tak że mo-

ga przetrwać dłuższy transport. Najlepiej użyć do opakowania pudełek z drzewa lub mocnych kartonów lub woreczków z mocnego płotna. W każdym razie zaleca się prócz tego zawartość zawiązać w papier woskowy. Przesyłki winny być dobrze zagwoździone lub owijane lub zaszyte.

2. Na paczkach trzeba napisać dokładny adres odbiorcy z podaniem kompanii itd., regimentu, dywizji, korpusu i napis odnośnego składu paczek. Jako skład paczek wchodzą w rachubę niżej podane miejscowości.

Dla przynależących do tych oddziałów wojskowych, którzy należą do związku niżej podanego korpusu lub korpusu rezerwowego z równym numerem lub odznaczeniem. Do:

Barlina, gwardya;
Królewca 1. korpus;
Szczecina 2. korpus;
Brandenburga H. 3. korpus;
Magdeburga 4. korpus;
Lignicy 5. korpus;
Wrocławia 6. korpus;
Dyseldorfu 7. korpus;
Koblenzy 8. korpus;
Hamburga VII. 9. korpus;
Hanoweru 10. korpus;
Keseli 11. korpus i belgijskie obsady;
Drezna 12. korpus i (1 saks. korpus);
Stuttgarta 13. korpus (wytemberski);
Karlsruhe 14. korpus;
Strasburga w Alzacji 15. korpus;
Mecu 16. korpus;
Gdańska 17. korpus;
Frankfurtu n. Menem 18. korpus;
Lipska 19. korpus (2 saks. korpus);
Elbląga 20. korpus;
Mannheimu 21. korpus;
Wrocławia Śląski korpus obrony kraju (Landwehrkorps);
Monachium I. król. bawarski korpus;
Würzburga II. król. bawarski korpus;

Postanowienie.

Nazajutrz rano udał się natychmiast do Ferrisa.

— Przychodzi zapylać pana, — rzekł, co sądzi o Walerym Hildrecie. — Kąszę go pan uwieźć?

— Tak, jest to moim obowiązkiem — brzmiała odpowiedź adwokata. Dowody jego winy mogły się z każdą prawie chwilą, chociaż on sam zaprzecza stanowczo. Gdy wczoraj przeszukano jego kieszenie, znalazły się pierścionek, który, jak przyznał, miał owego dnia na palcu.

— Widziałem, że go wczoraj, podczas posiedzenia zajął z palca i schował.

— Nie umiał też wcale ukryć szalonego strachu i niepokoju. Hikory, tak się nażywał kolega pana z Nowego Yorku, powiada, że zachowanie się Hildreta było tak podpadającym, że musiał zwrócić uwagę każdego. Raz nawet wstał, jak gdyby chciał wyjść z pokoju, i gdyby tłum ludzi nie był mu zagradzał drogi, to byłby z pewnością uciekł.

— Czy ów Hikory jest człowiekiem, na którego zdanie można polegać? — zapytał Byrd ciekawie.

— Zdaje mi się, że tak, i sądzę, że zna swoje rzemiosło. Sposób, w jaki się zabrał do stwierdzenia tożsamości Hildreta, zasługuje na uznanie.

— Gdybym tylko mógł słyszeć jego zdanie o tej sprawie, ale bez jego wiedzy, rzekł Byrd zamyślony.

— To bardzo łatwe do wykonania. Oczekuję każdej chwili jego przybycia — jeżeli więc pan staniesz tam za portierą, to możesz doskonale słyszeć całą naszą rozmowę.

Byrd zmarszczył czoło.

— Dobrze, uczynię tak — rzekł przymiłowionym głosem.

I poszedł natychmiast na drugi kójec pokój i ułożył się za portierą, zasłaniającą drzwi przyległego saloniku. Zaraz potem dał się słyszeć od progu wstępny, krzykliwy głos detektywa:

Sąd Boży.

(Ciąg dalszy.)

Byrd musiał zebrać wszystkie siły, aby móc śpokojnie. Iwona widocznie spodziewała się inne uściśnięcia, niższe, bo teraz odetchnęła swobodniej, a twarz jej lekko pokryła się rumieniem.

— Walery Hildret? powtórzyła, nigdy nazwiska tego nie słyszałam!

— Wierzę, w mieście nikt go też nie zna. Przybył on tu dopiero w dniu, w którym morderstwo zostało popełnione. Czy on rzeczywiście jest winowiąscą, tego na pewno powiedzieć jeszcze nie można, poważny jednak są przeciw niemu i biedny człowiek został uwieziony.

— Usłyszonym? Doprawy?

— Tak, coroner inaczej postąpić nie mógł wobec takich faktów. W chwili, kiedy pani Klimmer odebrała cios śmiertelny, znajdowała się w jej domu. Dowodził przestępco, że był w sieni, i że nie widział i nie słyszał, co się w mieszkaniu pokoju działo. Na innego nie pada żadne podejrzenie, bo nikomu nie zależy, co się w sieni działo tak, jak temu. Też trudno mu będzie udowodnić nieinnocencję. Ale może on jest istotnie mordercą, mówił Byrd dalej, nie zważając potem na przerwanie Iwony, chociaż trudno sobie wyobrazić, aby człowiek tak młody, wykształcony i wykwalifikowany mógł coś podobnego popełnić!

Iwona zamknęła się na chwilę.

— Więc on był w sieni, — rzekła nareszcie. Cześć on tam chciał? Po co wogół był u pani Klimmer?

— Chciał się z nią rozmówić, to jest, chciał tylko ją widzieć — gdy był już w sieni, rozwahał sobie, co ma uśnicy należał, jednym słowem wszystko to brzmiał bardziej nieprawdopodobnie. Ale cała ta sprawa jest tak zagadkowa, tajemnicza...

— I powiedział, że słyszał krzyki wdowy?

— Nie. Jeżeli mówił prawdę, i jeżeli rzeczywiście był w sieni, podczas kiedy mordowano panią Klimmer, to uderzenie musiało być tak silne i nagle, że nieszczęśliwa nie miała nawet czasu do wydania okrzyku.

Z drugiego pokoju dochodziły ich dźwięki ładnej, wesołej piosenki, którą panna Tréman właśnie śpiewała. Iwona przyłożyła ręce do uszu, jak gdyby ją śpiewał raz.

— Ale, — zaczęła po chwili, jeżeli on nie widział i nic nie słyszał, to skądże pan wieś, że on się w tym właściwie czasie znajdował w tym domu?

— Wydało się to jedynie dokładnym obliczeniem godzin i minut. On twierdzi, że o niczem nie wie.

— Mówią pan, że to człowiek wykstattony?

— Tak, i przystojny bardzo.

— I zamknął go w więzieniu?

— Jeżeli nie dzisiaj, to jutro samkę go napewno.

Iwona zbliżyła się do okna.

— Przypuszczam, szepnęła, że ma przyjaciół!

— Może, ma też jeszcze dwie siostry.

— Oh, jak mnie głowa bola — rzekła, opierając czoło o szyję.

Musyka umilkła w salonie i całe towarzystwo wrażało znów tutaj na wesołą pogawędkę.

— Dziękuję panu, — szepnęła Iwona przedko, zwracając się do Byrda, amuata ta sprawa zajmuje mnie bardzo i cieszę się, że się czegoś dowiedziałam. Muszę pana teraz pożegnać.

I skinąwszy lekko głowę, wybiegła z pokoju.

Byrd pozostał jeszcze pół godziny w gościnnym domu dyrektora, poczem smutny i przygąbiony wrócił do swego hotelu. Obowiązki urzędnika policyjnego stawały mu się coraz trudniejszymi do wykonania.

Norymbergii III. król. bawarski korpus.
Trzeba więc n. p. adresować:

An
Musketier Michael Wawrzyniak
6. Kompanie, Inf. Reg. Nr. 15,
13. Division 26. Infanterie Brigade,
7. Armeekorps

Paketdepot Düsseldorf.

Skład paczki (Paketdepot) trzeba i wówczas podać, jeżeli odbiorca przynależy do oddziału wojskowego, który podporządkowany jest 7. korpusowi rezerwowemu.

3. Na paczkach, których odbiorcy nie należą do żadnego związku dywizyjnego lub armii, tylko dokładny adres bez podania składu paczek wypisać trzeba, n. p.: Unteroffizier N... in der Fliegerabteilung Nr. 12.

Wysyłki takie wysyła poczta sama do odbiorcę skladu paczek.

4. Adres, obok którego znajdująć się winien także adres nadawcy, trzeba stosownie do opakowania na paczce wypisać, przyszyć lub w inny sposób trwale przymocować.

5. Paczki nadając trzeba bez zwykłej (żółtej) karty adresowej. Portorytom wynosi jednolicie 50 fenigów. Jeżeli paczki nie odda się na poczcie, lecz wprost w odbiorcę skladu paczek (Paketdepot), nie opłaca się żadnego portorytu.

Przesyłki uszkodzenia się na ryzyko nadawcy. Do odszkodowania nie można powołać ani urzędu pocztowego ani też wojskowego. Skoro odbiorcy paczek jako ranni, zaginieni lub zabici nie mieliby się więcej znajdująć w wojącym wojsku, w takim razie paczek tych nie wysyła się z powrotem. Zawartość rozdziela się pomiędzy żołnierzy. Oddziały wojskowe prowadzą osobne listy o tych paczkach, w które wpisuje się adres nadawcy i odbiorcy oraz miejsce wysyłki.

7. Wszystkie paczki, które nie odpowiadają wyżej podanym warunkom lub zawierają skrócenia, które mogą fałszywie tłumaczyć, (np. M. K. — Munitionskolonne) są od przesyłki wykluczone.

8. Paczki przyjmuję się na razie w czasie od 19 do 26 października. Skoro paczki ze składow paczek dalej wysłane będą i skoro wysyka paczek przez kremowych odbędzie się w właściwych granicach, termin przyjmowania polowych paczek odnowi się od czasu do czasu.

Odpowiedź prezydenta amerykańskiego do cesarza.

Cesarz niemiecki swego czasu wysiął także do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej telegram z protestem przeciwko używaniu nabol dum-dum i sposobowi prowadzenia wojny przez przeciwników. Na to, jak donosi polurzędowe biuro Wolffa, prezydent Ameryki odpowiedział telegraficznie, co następuje:

„Ważne doniesienie Waszej Cesarskiej Mości otrzymałem i z wielkim zainteresowaniem i uściem przyjąłem do wiadomości. Czuję się za-szczyconym, że zwrdilesz się Pan o bezstronne oświadczenie do mnie, jako do zastępcy narodu, który w obecnej wojnie naprawdę nie ma żadnego udziału i żywi tylko szczerze życzenie poznania prawdy i uwzględnienia jej. Pan z pewnością, wierzę w to, nie będziesz oczekiwali, że powiem

— Jesteś pan sam?

Tak, tak, odrzekł Ferris. Czekam na pana już od dawna. No, i jakież tam wiadomości?

Hikory obejrzał się uważnie, poczem nsiadł i zawsze żywo:

— Wiadomości takie, że ptaszek złapany i siedzi w klatce. Jadem teraz najpierw do Albany, może się tam czego jeszcze dowiem, a na drugi tydzień udam się do Toledo, jeżeli pan uważaś to za potrzebne.

— Więc pan jesteś przekonanym, że tylko Walery Hildret jest mordercą, a nie ktoś inny? zapytał Ferris, zapalając cygaro.

— Przkonanym? Coż tajny policyjny może mieć wspólnego z przekonaniem? To rzecz sędziego i prasy! Ja wiem tylko, w jakim kierunku szukać dowodów, i to, że na innym nie ma dotąd ani śladu podejrzenia. Nie jest to wprawdzie wielką przyjemnością aresztować takiego wytwornego panica, — dodał Hikory tonem człowieka, wyciągającego na wawrychach, ale wobec prawa każdy równy, bogaty czy biedny, tak raz już jest na świecie. Zdaje się zresztą, że sprawa ta bardzo go niepokoi. Przez całą noc nie zmrużył oka, tylko biegł po pokoju, jak lew w klatce, albo wpatrywał się w sufit osiąpiącymi oczami, jak gdyby był bliskim postradania zmęsów. — Gdyby to działo się, — szepnął ciągle, zatamując rečę. Zaledwie siedem zasnął, kazał sobie podać papieru i ołówka; zanadarm czytał to, co pisał, powiedział więc, że byli to list do siostry, z prośbą, aby wierszyły w jego niewinnosć. Zakonczenie było rodzajem testamentu. Trzeba go ciągle obserwować, bo narządzając gotów popełnić samobójstwo. Masz pan dla mnie jakieś polecenie?

— Nie, — odrzekł Ferris, dyspozycje moje już wybrane. Dla pana będzie najlepiej, że pojedziesz do Albany, a gdy wrócisz, wtedy uradzimy nadalszem po-

więcej. Modlę się do Boga, aby ta wojna jak najszybciej miała koniec.

Dzień obrachunku nadjechał potem, jeśli — o czem jestem przekonany — narody Europy polegają się, aby zakończyć swoje spory. Gdzie popełniono bezprawie, tam skutki powinie się ujawniać a odpowiedzialność ponieść będą musieli winni.

Narody szczęściem pojedą się co do planu, że taki obrachunek odbyć się musi. O ile jednak taki plan nie byłby wystarczający, wtedy opinia ludzkości, ostatnia instancja w takich sprawach, wystąpi z uzupieńiem. Byłyby niemądrzem, przedwcześnem, gdyby pojedynczy, nawet stojący szczęściem: zdala od obecnej wojny rząd, byłoby to nawet niezgodnym z neutralnym stanowiskiem narodu, jak ten, gdyby zrobiono sobie zdanie ostateczne i je wyrażono. Mówiąc tak otwarcie, bo wiem, że oczekujesz Pan i zyczysz sobie, aby jak przyjaciel mówił do przyjaciela, i ponieważ jestem tego pewien, że odroczenie sądu aż do czasu ukonczenia wojny, gdzie wszystkie wypadki i okoliczności w całości swej i zwiegesci będą mogły przejrzeć, jako prawdziwy wyraz szerszej neutralności samo przez sie polecać będzie.

Podpisane: Woodrow Wilson.

minacyjny i jeszcze w tym tygodniu musi się rozstrzygnąć. Walki na lewem skrzydle prowadzone są zjednoczonym nawet w dotychczasowych krawych polskich zaciętością. Niemcy starają się z uporem, o którym trudno nawet mieć wyobrażenie, wejść w posiadanie linii kolejowej. Walka na północ od Somme ma potrwać mogla.

Prezydent Poincaré na polu walki.

Berlin, 8 października. (W. B. T. Nieuwendow). Z Paryża donoszą: Prezydent Poincaré przybył w towarzystwie ministrów Vivianiego, Milleranda i generała Duparge do głównej kwatery wojskowej. W poniedziałek przedpołudniem miał kilka konferencji z wodzem naczelnym Joffrem i udał się potem do angielskiej głównej kwatery wojskowej, gdzie mówił z marszałkiem Frenchem. We wtorek odwiedził prezydent francuski dwie armie francuskie. On i ministrowie wywidywali się o funkcjonowaniu służby opatrunkowej, pocztowej i sanitarnej, jakież transportu rannych. W środę przedpołudniem oglądał w towarzystwie Milleranda i generała Galliena wzmacniane obozowisko Paryża i wieczorem przybył znowu do Paryża. W czwartek wrócił prezydent Poincaré, przesydent ministerów Viviani i minister wojny Millerand znowu do Bordeaux.

Bombardowanie Antwerpia.

Bruksela, 8 października. (W. B. T. Nieuwendow). Wedle art. 26 układu habsburskiego o prawach wojny lądowej kazali generali v. Beseler, wódz naczelnego armii obiegającej Antwerpia, za pośrednictwem przedstawicieli państw neutralnych w Brukseli wczoraj po południu powiadomić władze Antwerpia o rozpoczęciu ostrzeliwania. Ostrzeliwanie miasta rozpoczęło się o południu.

Kolonia, 8 października. (W. B. T. Nieuwendow). Köln. Ztg. donosi z Rosendaal nad granicą holenderską: Ostrzeliwanie Antwerpia trwało całą noc. Ogień był tak gwałtowny, że w Rosendaal trąsły się domy. Tysiące uciekinierów przybyło lub jest oczekiwanych. Przez całą noc widziano tu lueg pożaru; udało się, że zbiorniki paliwowe w porcie się pali. Południowy dworzec kolejowy również się pali. Także główny dworzec kolejowy poważnie ucierpiał. Read nakazał trzymać wszystkie pociągi w pogetowiu do transportowania rannych i uciekinierów.

Amsterdam, 8 października. (W. B. T. Nieuwendow). Handelsblatt donosi: Gwałtowne ostrzeliwanie w ostatniej nocy wywołało w Antwerpili wielki południowy dworzec kolejowy również się pali. Dworce kolejowe były w obiektywie, pociągi w stronę Holandii przepelnięte uciekinierami. Niemcy zdobyli prześcig przez Nethe (rzekę). Lier i Contich (miasta) są zburzone przez ogień. Niemcy wdarli się przez lukę pomiędzy Contich i Vieux Dieu i ostrzeliwują forty wewnętrzne.

Wysadzenie niemieckich okrętów handlowych w powietrzu.

Essen (n. Ruhra), 9 października (W. B. T.) Rhein. Westfäl. Ztg. donosi extrablatek z Rotterdamu z dnia 9 października: 32 niemieckie parowce handlowe, pomiędzy niemi parowice

możesz mi pan je ułatwić tem, że będziesz mi ufał bezwarunkowo. Pozwól, że zacznę śledztwo prowadzić, powtarzam też raz jeszcze, że dołożę wszelkich staran, aby wykazać niewinność Hildretha. Podług mego zdania jest winowiącej zupełnie ktoś inny, ktoś nie mający z Hildretem żadnej styczności.

— Więc pan postanowiles się zaśać tą sprawą?

— Tak! — odrzekł Byrd stanowczo.

I tak skończył się krótki sen jego miłości. Teras bowiem wyrwał sobie w duszy, że był na najlepszej drodze zakochania się w Iwonie.

P a j m k.

Byrd wiedział bardzo dobrze, że w rozmowie swojej Iwona Dare zaniechał tego, o czem nikt inny na jego miejscu nie byłby zapomniał, to jest, że nie wymienił nazwiska Eryka Mansela, którego rzeczywiście podejrzewał o zbrodnię, popełnioną na pani Klummer. Oddybyły to uczynili, lub gdyby był chociaż wspominał poślecznie o nim, to Iwona zdradziłaby się może wykrytem lub ruchem, i potwierdziła tem jego domysły, na których mógłby dalej budować swoje plany.

Ale takie środki pomocnicze były wstępnie jego rycerskiemu usposobieniu, bo on nie tylko był policyjnym, ale i człowiekiem. Oprócz tego wzorzysta próbowała zupełnie mu wystarczała, i nie wątpi już wcale, że podejrzenie jego było uzasadnione.

Potrzebował teraz jeszcze zbadac, czy fakty odpowiadają jego przekonaniu, a zadanie to, chociaż niezmiernie trudne i uciążliwe, postanowił natychmiast spełnić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sztuczne zęby, plomby itd.
Dentysta M. Klink,
Racibórz, Zborpl. 51
w domu handlu win Glusy.

Baczność! Gospodarze!

KUPRIN

do bejcowania pszenicy już nadszedł. Niech za-
tem każdy bejcuje tylko Kuprinem, gdyż żadna
gawiedź jak kury, bażanty (fazany), myszy itd.,
ja nie rusza.

Tak samo mam na sklepie

Kamyczek modry

do bejcowania pszenicy.
Polecam także wszelkie trucizny na myszy polne

L. Gryglewicz,
Drogeria św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12
Filia: Drogeria Zamkowa
Bozacka ul. nr. 3.
w domu masarza p. Siwonia.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na moj wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe,
rantówki (randbretter), DESKI na dachy szero-
kie, szalówki, drzewo, (Halbhölzer).

dłaty, belki i krokwie,
rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego ga-
tunku, i proszę w razie potrzeby moj skład uwzględnić

Gdy mój skład drzewa znajduje się
obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy
przejściu kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowego
na Płoni wchód do mego składu drze-
wa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszel-
kich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa
Racibórz-Ostróg.

Dla edprzedających!

Na dzień zaduszny

polecam lampki na groby
z żelaznym kompletne ze światłem jako
5-fenigowy artykuł sprzedaży.
Prosimy zażądać oferty.

Glücksmann & Rechnitz,
Racibórz, Rynek 11.

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Wszystkim tym zaś, którzy
cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zazębienie, kaszel itd., udzielam bezpłatne porady.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, po-
trzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.

O laskowe poparcie proszę

Bernard Pitsch drogeria ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 226.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki w Raciborzu. — Nakładem i ciecionkami "Nowin Raciborskich" w Raciborzu.

Wiele lat ciężkiej pracy udowodniło,
„Jelaffke“ młóckarnie ze sztyftami,
z patentowanem rzeszotem do przesiewania.
zajmują pierwsze miejsce pod względem dobrego wykonania, trwałości i doskonałego materiału.
Prosimy zażądać najnowsze nasze katalogi.

Jelaffke & Seliger
Racibórz.

Z powodu rozwiązania
mego interesu dziękuję szan. moim Odbiorcom jak najser-
deczniej za laskawe popar-
cio, jakim mnie darzyli.
Racibórz, w październiku 1914.

Franc. Mitschein,
kupiec,
Bozacka ul. 19, obecnie
mieszkający Selzstr. 1.

Powinszowania
na imioniny, urodziny
srebrne i złote wesela
polecają w wielkim wy-
borze.

"Nowiny Raciborskie",
Racibórz-Ratibor.

J. Axmann, Racibórz;
Działalnikiem pion

poleca swój

zakład fotograficzny
do laskowego uzwil-
dzenia.

Dla paręczonych ce-
ny wyjątkowe.
Dostarczam próby.
Wykonanie skuteczne.

Godzinki Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
diecezji wrocławskiej
cena 80 fen., z przesy-
ką 90 fen. polecają
Nowiny Raciborskie.

Przepaski
na przepuklinę
rozmaitego rodzaju poleca
Emil Dittert,
Racibórz, Rynek.

Papier listowy
zawierający następujące serię:
I barwne: 1) Nasz sw. Patro-
nowie, 2) Narodowe, 3) Cztery
pory roku, 4) Zwyczaje lu-
du górnoszląskiego, 5) Typy lu-
du górnoszląskiego — w każdej
teczce 4 ark. list papieru, 4 ko-
perty, podkładka i bibułka.
II jednokolorowe: 1) Rok
kolejny, 2) Nasza działość,
3) Nasz wiejszec, 4) Miejsca po-
tużne N. P. Maryi, 5) Matka
ziemia, — w każdej teczce 4
ark. list pap., 4 koperty, pod-
kładka i bibułka,
polecają
Nowiny Raciborskie.